

Niech żyje PZPR - awangarda klasy robotniczej!

Pod znakiem kolejnego sukcesu

Witamy obrady XIII Konferencji Zakładowej POP

OBRADY Konferencji Zakładowej PZPR, która dokona oceny pracy naszej zakładowej organizacji partyjnej za okres ostatniej kadencji KZ PZPR oraz wybierze nowe władze partyjne, odbywać się będą w okresie wielkich wydarzeń politycznych w naszym kraju, w którym rolę zdecydowaną odgrywa wierna idea socjalizmu, oddana dla dobra naszej ludowej klasy robotniczej. Dokonując się przemiany, w których jeszcze raz zostanie udowodnione, że klasa robotnicza skupiona w PZPR i wokół niej, stanowi siłę zdolną pokonać każdą trudność na drodze do socjalizmu — postępu, demokracji i dobrobytu całego narodu. Potwierdzają to ostatnie wydarzenia w naszym kraju.

MIĘDZYNARODOWY syjonizm, jedna z najbardziej skrajnych reakcyjnych organizacji imperialistycznych, która swoimi mackami sięga do wszystkich krajów, obrał sobie za główny cel walkę z komunizmem. O tym jak niebezpieczna dla socjalizmu jest ta działalność, jak starannie i gruntownie jest przygotowana i jakimi dysponuje środkami, niech świadczy fakt, że przedstawiciele syjonizmu zdołali w wielu krajach, między innymi i w naszym objąć wysokie stanowiska w administracji państwowej centralnej i terenowej, we władzach partyjnych i organizacji społecznych, że mieli oni wpływ na uchwalanie lub akceptowanie przez te władze wielu podstawo-

wych dokumentów interpretowanych jako normujące wiele dziedzin życia naszego narodu, a w gruncie rzeczy wymierzonych przeciwko niemu.

Takim przykładem jest ustawa o szkolnictwie wyższym, której rzecznikiem był były minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Zółkiewski, a która faktycznie odcięła partię i administrację państwową od wpływu na życie wyższych uczelni, na metody i formy wychowywania młodego pokolenia. Czemu służyła ta ustawa, mieliśmy okazję przekonać się w pierwszych dniach marca, kiedy to okłamana przez

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



Komisje uchwala i wnioskuje notując każdy wniosek zgłoszony w czasie dyskusji
Foto.: E. Wesolowski

Zebrania sprawozdawczo - wyborcze OOP

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w oddziałowych organizacjach partyjnych trwa. W dniu 18 marca br. odbyło się zebranie w OOP nr 23 wydziału podzespołów motocykla, w którym uczestniczył I sekretarz KZ

PZPR Romuald Jankowski. Po sprawozdaniu ustępującej egzekutywy, zebrani podjęli ożywioną dyskusję, dotyczącą spraw produkcyjnych, w toku której omówili cały szereg spraw związanych ze złą pracą kooperantów, transportu i magazynu. Opóźnienie dostaw detali do wydziału i ich zła jakość, powoduje dodatkowe koszty związane z poprawkami i zakłóca rytmikę produkcji, co musi ulec zmianie na lepsze — oto wniosek, do którego zgodnie doszli na zebraniu członkowie OOP-23.

Poza sprawami produkcji, za-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

Rozmawiamy z delegatem

S. Kwieciński



Które z problemów nurtujących nasze życie, winny być poruszone w czasie nadchodzącej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR. Z jakimi sprawami towarzyszy osobiste ma zamiar wystąpić w czasie obrad — z tymi pytaniami redakcja zwróciła się do zastępcy gl. metalurga Inż. Stanisława Kwiecińskiego.

— Uważam, że jednym z takich tematów powinna być sprawa szkolenia ideologicznego w oddziałowych organizacjach partyjnych. Musi być ono adekwatne do wszystkich biejących wydarzeń, musi być jak najobszerniej wyjaśniać, analizować i komentować.

Nie precyzując rzeczy, będę chciał mówić o sprawach racjonalizacji i zagadnieniach techniczno-ekonomicznych, a zatem sprawach związanych z moją pracą zawodową.

Inż. Stanisław Kwieciński nie trzeba przedstawiać, ograniczamy się tylko do podania kilku szczegółów z jego biografii. W naszej Wytwórni pracuje od lipca 1951 r., początkowo w laboratorium, następnie na obecnym stanowisku. W partii jest od 1957 roku, przez drugą już kadencję członek Egzekutywy KZ, był przewodniczącym Rady Robotniczej, prowadził wykłady na szkoleniu partyjnym. Odniesiony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia i Odznaką Tysiąclecia.

Świadomi swej roli idziemy na obrady Konferencji Zakładowej PZPR

(Wywiad z I sekretarzem KZ PZPR tow. Romualdem Jankowskim)

20 KWIETNIA OBRADOWAĆ BĘDZIE XIII KONFERENCJA ZAKŁADOWA PZPR. Z TEJ OKAZJI ZWRÓCILIŚMY SIĘ DO I SEKR. KZ PZPR TOW. ROMUALDA JANKOWSKIEGO Z PROŚBĄ O WYWIAD NA TEMAT OCENY PRACY NASZEJ OOP I AKTUALNYCH ZADAŃ DLA CZŁONKÓW PARTII.

RED.:

— Nasza Podstawowa Organizacja Partyjna dokona na XIII Konferencji Zakładowej PZPR oceny swej pracy i Komitetu Zakładowego za okres kończącej się kadencji. To ważne wydarzenie w życiu całej załogi, przebiegać będzie niewątpliwie w atmosferze towarzyszącej ostatnim wydarzeniom politycznym w naszym kraju. Prosimy o scharakteryzowanie stanowiska POP wobec ostatnich wydarzeń politycznych?

R. JANKOWSKI:

— Stanowisko naszej zakładowej organizacji partyjnej i całej załogi WSK zostało wyrażo-

Inż. Aleksander Smolarkiewicz

Nasza odpowiedź — to wyższa wydajność pracy

OD pierwszych dni wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim, załoga naszej Wytwórni w sposób spontaniczny i jednoznaczny daje wyraz swego szczerego przywiązania i poparcia dla polityki partii i jej sekretarza tow. Wiesława.

Już w dniu 11 marca 1968 r. liczny aktyw partyjny, związkowy, młodzieżowy i kobiecy na zebraniu w sposób jednomyślny podjął rezolucję, domagając się ukarania sprawców ekscesów na Uniwersytecie Warszawskim, wyrażając pełne poparcie dla załóg warszawskich fabryk, w ich zdecydowanym stanowisku przeciwko wicherzycielom i bankrutom politycznym. Zamach na ustrój socjalistyczny jest zamachem na naszą ojczyznę — temu przeświadczeniu daliśmy ponownie wyraz na ogólnym zebraniu wydziałów motocyklowych w dniu 20.III.68 roku.

Nasi robotnicy, technicy, inżynierowie i ekonomiści razem z partią występują przeciwko tym, którzy przeszkadzają nam spokojnie i konstruktywnie pracować. Na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych, na radach wytwórczych załoga nasza jednomyślnie domaga się całkowitego usunięcia z życia politycznego i społecznego ludzi wrogich narodowi i socjalizmowi: syjonistów i innych odmian reakcjonistów.

Stwierdzamy z zadowoleniem o gospodarskiej postawie naszej załogi w tych dniach wyrażającej się wyższym stopniem zdyscyplinowania w pracy, zwiększonej

wydajności i lepszym porządku na stanowiskach roboczych. Dając swój wyraz oburzeniu w stosunku do wrogów socjalizmu, pracowaliśmy lepiej w pierwszej i drugiej dekadzie miesiąca marca, wiedząc, że swą rzetelną pracę dajemy odpowiedź tym wszystkim, którzy chcieliby dokonać zmiany w obranej przez naród drodze socjalistycznej.

Zadania pierwszej i drugiej dekady w zakresie produkcji globalnej zostały przekrozone. Przewidziane planem zadania I dekady wykonane zostały w 32,3%, a drugiej dekady w 36,5%.

Szereg wydziałów takich jak: 31, 36, 40, 20, 21, 22, 02, 05, 06, 07 znacznie przekroczyły swoje zadania.

Zasadniczej poprawie uległa rytmiczność produkcji towarowej, a rytmikę produkcji globalnej ocenić należy jako złą.

ODPOWIADAJĄC na apel śląskich zakładów, poszczególnie załogi wydziałów produkcyjnych, technicznych i administracyjnych podejmują bardzo cenne zobowiązania na cześć V Zjazdu Partii, dając tym wyraz swej wiary ze stanowiskiem klasy robotniczej Polski.

Zobowiązania te mają charakter wielostronny i wielokierun-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

DZIŚ W NUMERZE: Rozmowy z delegatami ♦ Akcja dobrej woli ♦ Współpraca ♦ ZMS a OOP — problem w spółpracy ♦ W klubie sportowym po wyborach ♦ Konkurs na czystość

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Nasza odpowiedź - to wyższa wydajność pracy

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

kowy. A więc ich realizacja przyniesie zwiększenie ilościowej produkcji, polepszenie jakości i estetyki skrócenia cyklu, zwiększenie potrzebnej produkcji dla kraju i eksportu.

Podjęte dotychczas zobowiązania zamykają się sumą około 14 milionów zł.

Poszczególne wydziały podjęły zobowiązania mierzone wartościami w następującej wysokości:

W-220	328.500 zł
W-400	1.112.988 zł
W-340	1.459.356 zł
RT	370.150 zł
W-210	51.990 zł
W-360	524.928 zł
W-300	229.490 zł

Rozmawiamy

z delegatem

J. Szurek



Tego długoletniego działacza partyjnego znamy chyba wszyscy dość dobrze. Tożel sylwetkę jego przedstawiamy w telegraficznym skrócie: członek partii od 1959 r., od kilku lat sekretarz OOP, czł. Plenum KZ PZPR. W zakładzie pracuje od 1956 roku. Jest mistrzem w wydziale 210.

Z tow. Jerzym Szurkiem wymieniliśmy poglądy na temat roli mistrza, która budzi obecnie wiele refleksji. Chodzi bowiem o to, że w naszym przedsiębiorstwie, jak wynika z wielu dyskusji, zasadniczą rolę mistrza jako wychowawcy jest poważnie ograniczona wykonywaniem innych obowiązków administracyjnych. Czy można tego uniknąć?

Mój rozmówca twierdzi, że można. Mistrz nie powinien chodzić za detalami do innych wydziałów, aby zabezpieczyć front robót dla swoich pracowników. Oto powinno się troszczyć o planowanie. Niektórymi tego rodzaju pracami można dołożyć równieź rozdzielnie wydziałowe.

Tow. Jerzy Szurek ma ponadto dużo obowiązków społecznych jako sekretarz OOP, a mimo to umie te sprawy z sobą pogodzić, choć sam przyznaje, że stosunkowo za mało czasu poświęca na rozmowy wychowawcze ze swoimi podwładnymi pracownikami. Niemniej jednak należy co do dobrych mistrzów naszego zakładu.

A jakie sprawy zamierza towarzyszyć poruszyć na konferencji zakładowej PZPR — zapytałem tow. Szurka.

Ostatnie wydarzenia polityczne w naszym kraju musiały wzbudzić zainteresowanie każdego, komu bliskie jest dobro całego narodu. Z trybunu konferencji zakładowej będę postulował o dalsze umocnienie naszej organizacji partyjnej między innymi przez udoskonalenie pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej oraz zwracanie bacniejszej uwagi na dyscyplinę wewnątrzpartyjną i przyjmowanie w szeregi partii takich ludzi, którzy będą na to zasługiwali i zdawali sobie sprawę ze swoich przyświecających obowiązków.

(mak)

Oto treść niektórych zobowiązań:

- robotnicy i pracownicy wydziału 40 zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 15% przez tych pracowników, których staż pracy nie przekroczył 1 roku;

- obniżyć prędkość i materiałochłonność produkcji przez założenie 80 projektów racjonalizatorskich;

- przetopić wylotniki wycofane z produkcji i w ten sposób zaoszczędzić 20 ton ołowiu;

- zmniejszyć ilość braków w stosunku do roku ubiegłego o 2%;

- zmniejszyć zużycie narzędzi o 10%.

Założa wydziału 34 zobowiązali się:

- wykonać plan roczny do 28.XII.1968 r.;

- zmniejszyć ilość braków z winy pracowników o 10% w stosunku do roku ubiegłego;

- zmniejszyć ilość usterek o 4%.

Pracownicy działu głównego technologia śmigłowca zobowiązali się:

- przepracować poza godzinami służbowymi 1613 godzin przy weryfikacji procesów technologicznych, rysunków konstrukcyjnych oraz różnego rodzaju prac mających na celu przyspieszenie lub też usprawnienie procesów technologicznych;

- w zakresie obniżki prędkości i materiałochłonności osiągnąć łączną oszczędność w wysokości 544.482 zł.

Podjęte zobowiązania przez kolektyw, przedjazdy zobowiązania posiadają znaczenie podwójne: ekonomiczne, wymierne w godzinach i złotych, i polityczne, wyrażające zrozumienie i popieranie słusznej polityki partii. Jest to zrozumienie i popieranie płynące z głębokiego pojmowania podstawowych racji naszego kraju. Szeroki nurt zobowiązań ma swoje uzasadnienie w postawie naszych pracowników, na przestrzeni istnienia naszej Wytwórni. Świdnicka załoga podejmowała i wykonywała zobowiązania w okresie budowy i rozbudowy zakładu, tj. w trakcie

realizacji planu 6-letniego i następnych pięcioletek i na tej samej drodze — socjalistycznej drodze, chcemy dziś rozwinąć nasz potencjał i naszą produkcję.

Nasze jednoznaczne, publiczne poparcie dla Partii, dla socjalizmu, jest potrzebne zwłaszcza teraz, kiedy zbliżają się politycy, przedstawiciele reakcji, szerzącej hasłami wolności, chcą nas uczyć rozumu i mądrości politycznej.

Nasza mądrość polityczna wyraża się głównie w tym, że podejmujemy większe zadania produkcyjne, jakościowe, zadania dotyczące poprawy organizacji produkcji, bezpieczniejszych metod pracy, lepszego wykorzystania materiałów i czasu pracy — taki jest przecież sens podejmowanych zobowiązań.

CHCEMY, aby na V Zjazd Partii przysięść z meldunkiem o pełnej realizacji podjętych przez nas zobowiązań. Dlatego też zwracamy się do całej załogi, każdego pracownika naszej Wytwórni o zaangażowanie swojego wysiłku i umiejętności dla zapewnienia wykonania stojących przed nami zadań. Większa dyscyplina, porządek i czystość na każdym stanowisku pracy, koleżeńskie pomoce słabszym kolegom w pracy, zwrócenie uwagi w kierunku dokładniejszego wykorzystania swoich obowiązków, zmniejszenie ilości braków, przestrzeganie procesów technologicznych, poszukiwanie i stosowanie lepszych metod pracy, zgłaszanie i wcielanie w życie wniosków racjonalizatorskich, szybsze wdrażanie postępu technicznego — oto czynności, które winny być realizowane w naszej codziennej pracy.

Wiemy dobrze, że wykonując sumiennie swoje zadania stajemy po stronie frontu nakreślonego przez partię, że wzmacniamy najbardziej podstawowe i żywotne interesy naszej ojczyzny — Polski Ludowej, gwarantujemy jej rozwój i popieramy sojusz z krajami socjalistycznymi.



Zebrania sprawozdawczo - wyborcze OOP

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

jęto się szkoleniem partyjnym i postulowano powrót do starych form tj. do ilustrowania wykładów filmami związanymi z nimi tematycznie.

W skład nowo wybranej egzekutywy OOP-23 weszli towarzysze: Jerzy Szurek — I sekr., Roman Piątek — II sekr., Kazimierz Mizek — III sekr. oraz dwaj członkowie egzekutywy: Edward Jarek i Władysław Rasiński.

Na czoło omawianych zagadnień na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym OOP-25 w dziale inwestycji, wysunęły się nieodpowiedzialne wystąpienia części młodzieży studenckiej Warszawy i Lublina. Członkowie organizacji zebrani na konferencji podjęli i wysłali na ręce I sekretarza KW PZPR Władysława Kozdry rezolucję, wyrażającą solidarność z polityką naszej partii, żądając ukarania inspiatorów wystąpień i oczyszczenia szeregow partii z elementów syjonistycznych. Dla podkreślenia swego poparcia dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i dla uczczenia V Zjazdu PZPR, w rezolucji podjęto również zobowiązania produkcyjne o wartości 100 tys. złotych.

Członkowie OOP-25 nie zapomnieli oczywiście o sprawach produkcyjnych. Od czterech lat dział inwestycji wykonuje plany do wysokości 94%. Dyskusja jaka toczyła się na ten temat, miała na celu zmobilizowanie partyjnej części załogi do jeszcze lep-

szej pracy, która w efekcie pozwoli na 100% wykonanie planów.

Podczas wyborów, do nowej egzekutywy weszli towarzysze: Stanisław Olszak — I sekr., Wacław Kaliszuk — II sekr., Aleksander Starobrat — III sekr. oraz Edward Wołosz i Stanisław Dec. Na zakładową konferencję sprawozdawczo-wyborczą wydelegowano: Stefana Badurówicę, Aleksandra Starobrata i Edwarda Wołosza. Podczas zebrania, w szeregi OOP przyjęto jednego członka, powiększając tym samym organizację do 38 osób.

Skład egzekutywy OOP-26 wydziału centralnej ostrzałki nie uległ zmianie. Wybrano do niej tych samych towarzyszy, którzy funkcje sekretarzy piastowali w poprzedniej kadencji. Jest to niewątpliwie dowodem zaufania do: Jana Bystryka, Tadeusza Kłody i Józefa Kardasa. Na zebraniu, które odbyło się w dniu 21 marca br. i w którym uczestniczył sekretarz KZ PZPR B. Ingłot, pozytywnie oceniał przebieg zebrania, przedyskutowano pracę organizacji, nieodpowiedzialne wystąpienie studentów, wydarzenia na Bliskim Wschodzie oraz konieczność podniesienia jakości produkcji.

Pozytywnym zjawiskiem w życiu organizacji — co zasługuje na podkreślenie — jest fakt uczestniczenia w szkoleniu partyjnym 95% jej członków, a także wzrost o 15% frekwencji na wykładach w stosunku do roku ubiegłego.

(ae)

NIE trzeba nikomu udowadniać, że same ręce, choćby najsprawniejsze to mało — prawie przy każdej czynności są potrzebne narzędzia. W jednym przypadku wystarczy śrubokręt, w innym zaś potrzebny bardzo skomplikowany przyrząd o określonych parametrach, bez którego nie można bardziej skomplikowanej operacji wykonać.

Może ktoś powiedzieć, że przecież to znana od wieków prawda i o co kruszyć kopie. Oczywiście, że to prawda, lecz w wielu przypadkach nawet te drobne sprawy mogą stać się poważnym problemem, wazącym poważnie na rytmie produkcji i jej jakości, mogą też wpłynąć na pogorszenie się międzyludzkich stosunków, od prawidłowości których zależy w dużym stopniu atmosfera współpracy.

Wydział 02 miał kłopoty i to niebagatelne, bowiem wyprodukowane przez niego detale musiały przechodzić obróbkę wykończeniową, ale już na innym wydziale. I tu od szeregu miesięcy — nawet zaczęto w końcu liczyć czas latami — ci, od których to zależało nie przykładało do sprawy większego znaczenia. Co tam narzędzia — mamy swoją, bieżącą produkcję niech poczeka. I niejednokrotnie zamiast trzech, czeka-

li dziesięć i więcej dni, na swoją kolejkę, a detale leżały rucone w kącie, jakby nikomu nie potrzebne. A przecież ktoś ich potrzebował i to natychmiast, musieli stać maszyni, w których brakowało najważniejszych części.

Chodził więc kierownik wydziału — kierownik rozdzielnicy prosił i molestował

WTEDY znaleziono sposób, dostrzeżono drogę, która radykalnie i natychmiast załatwiła sprawę. Drogę nie tą wymoszczoną papierkami, ale prostą i skuteczną. Przecież powiedzieli: są organizacje partyjne, są egzekutywy, trzeba zrobić wspólne posiedzenie i po partyjnym załatwić.

dobrzy partnerzy a nie przeciwnicy.

— Mówi nie mamy kłopotów z wydz. 02 tow. Kapica — owszem, wybieramy się do nich, ale po to, by im podziękować za współpracę.

Sekretarz Sadowski też zadzwonił z takiego obrotu sprawy. — Nawet — redaktorze — etaty już mamy, widzieliśmy można było załatwić, tylko potrzebna dobra wola.

Przyjemnie jest pisać o takich faktach — a przecież niejednokrotnie słyszy się o podobnych trudnościach i na innych wydziałach. Przecież i tam działają organizacje partyjne i tam są egzekutywy. Nic dziwnego, że egzekutywa wydziału 06 widząc rezultaty postanowiła działać podobnie. — Czy jednak jest to właściwa droga — na pewno tak, jeśli idzie o układ stosunków międzyludzkich, jeśli interes zakładu jest wspólny całej załodze, a tym bardziej organizacji partyjnej. Lecz jest i odwrotna strona medalu — organizacja partyjna, wskazując na istniejące nieprawidłowości, nie może i nie powinna wyręczać administracji, której obowiązkiem jest sprawne i szybkie rozwiązywanie takich lub podobnych spraw.

Stanisław Strelnik

Akcja dobrej woli

bez skutku. — Zawsze spotykał się z jedną odpowiedzią: nie możemy, brak ludzi, brak przepustowości, mamy własną robotę itp.

W końcu usiłowano załatwić drogą administracyjną — pismami, kartami i szeregiem innych dostępnych sposobów. Papier wytrzymywał jak zawsze ciemliwy, pozwalający się przerzucać z biurka na biurko. Tylko bez skutku, przez wiele miesięcy. Zdenerwowanie i napięcie rosło — ludzie z 02 czuli się głupio, ambicja nie pozwalała im prosić ciagle o łaskę — przecież jej nie potrzebowali, to powinno być przecież załatwione ot po prostu — bez łamigłówek.

Pod koniec ubiegłego roku doszło do spotkania. W obecności I sekretarza KZ tow. R. JANKOWSKIEGO długo radzono — szukano tego, co się nazywa ludzkim podejściem do sprawy. I znaleziono mimo braku etatów, mimo wielu trudności organizacyjnych. Prawdziwie partyjne stanowisko pomogło. Znalazł się człowiek, który pilnował, aby detale z 02 nie zalegały kątów, aby wykonać dobrze, szybko — prawie od ręki. Wspólnie zaczęto zabiegać o zespół ludzi, których zadaniem było wykonywanie prac dla wydziału 02. Już nie trzeba czekać, nie trzeba się denerwować, a kierownicy jeśli się odzwadzają to tylko jak

Rozmawiamy z delegatem

M. Kapica



Pracuje w WSK od roku 1951. Początkowo jako szlifierz, następnie na stanowisku mistrza, obecnie jako starszy mistrz wydziału 02. W latach 1957—59 pełni funkcję II sekretarza Komitetu Zakładowego. Następnie, aż do chwili obecnej (z jednoroczną przerwą) jest I sekretarzem OOP w wydziale 02.

Pragnę — mówi — wraz z towarzyszami ze swojej organizacji zwrócić uwagę zbliżającej się Konferencji Sprawy Zakładowe. Wyborczej na konieczność podniesienia poziomu; a może nawet zmiany dotychczasowych form szkolenia ideologicznego. Efektywność dotychczasowego szkolenia wydaje się być stanowczo zbyt mała. Winę za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim sposób, w jaki się je przeprowadza. Formy szkolenia ideologicznego muszą być różne, zależne od takich czynników jak stopień wykształcenia, przeżyte lekcje itp., a więc różne w odniesieniu do różnych środowisk.

Mamy również zamiar poruszyć na konferencji sprawę realizacji uchwał VIII Plenum KC PZPR.

W. O.

SPRAWA, o której piszę, należy do gatunku tych zupełnie prostych i oczywistych, ale nie wiadomo z jakiego powodu nie załatwionych. Ogólnie chodzi o to, że jedna z pracowników fizycznych naszej wytwórni, z czterdziestoletnim stażem pracy, ze zdrowiem osłabionym przez warunki tej pracy (co zostało stwierdzone przez lekarzy z Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej w Lublinie) nie może znaleźć zatrudnienia w miejscu, które by nie pogarszało nadal stanu jej zdrowia. Szczegółowo przedstawiają się następująco: Józefa Kantor, lat 54, matka dwojga dzieci, żona pracownika WSK, przez szereg lat pracowała w wydziale kuźni, przy zacieraniu odkuwek. Przed dwoma laty nastąpiło u niej ogólne pogorszenie stanu zdrowia: zaczęła odczuwać bóle reumatyczne, osłabienie słuchu, podwyższone ciśnienie, wzmoczenie nerwowości. Leczenie z jednoczesną pracą w szkodliwych warunkach nie przynosiło poprawy. Postanowiła odejść z kuźni. W wydziale powiedziano jej, że na własną prośbę nie zostanie przeniesiona do innej pracy. Musi o tym zdecydować lekarz. Zwolniona w dniu 3 października 1966 r. lekarska komisja przeniesienia Józefy Kantor z wydziału kuźni.

DECYZJA komisji, która logicznie myśląc, powinna zakończyć sprawę, dopiero ją rozpoczęła. JÓZEFA KANTOR, mimo wielokrotnych wizyt w dziale kadr, nie została zatrudniona w innym wydziale. (O charakterze tych wizyt najlepiej świadczy fakt, że jeden z inspektorów podał wniosek przenoszący ją do wydziału mechanicznego, już podpisany przez kierowników obu wydziałów).

Mając dosyć prób i wędrowek do administracji, zaangażowała w sprawę Zarząd Główny ZZ Metalowców. Techniczny inspektor pracy i lekarz, którzy przyjechali z Warszawy, po wspólnym rozpatrzeniu sprawy z przedstawicielami działu kadr i rady zakładowej, podtrzymali wniosek komisji lekarskiej z dnia 3.X.66 r.

W międzyczasie zakładowa przychodnia lekarska skierowała Józefę Kantor na leczenie do Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej w Lublinie. Stąd cho-

ra skierowano następnie do Kliniki Otolaryngologicznej. Badania audiometryczne przeprowadzone u chorej, pozwoliły na stwierdzenie przez Wojewódzką Przychodnię Przemysłową, że „obecne upośledzenie słuchu obu uszu powstało w następstwie działania przewlekłego urazu akustycznego w warunkach pracy zawodowej” i że „przeciwskażana jest praca narażająca chorobą na hałas i wibracje”.

PO wizycie technicznego inspektora pracy ZG ZZMet, JÓZEFA KANTOR chorą na reumatyzm, przeniesiono z kuźni do obsługi saturatorów, a

UWAGA—CZŁOWIEK!

więcej do pracy w wilgoci. Wygląda mi to na groźbę: my ci pokazemy za tę kontrolę z Warszawy! Po otrzymaniu od lekarzy z naszej przychodni przemysłowej przeciwskażania pracy w wodzie, JÓZEFA KANTOR postawiła się o zmianę pracy. Tym razem zatrudniono ją w tapicer- ni wydz. 54. Pech chciał, że na drugi dzień dostała ataku astmy, spowodowanej najpewniej pyłem pochodzącym z kleju lub waty szklanej — materiałów używanych w tapicerii. Znowu więc zaczęła leczenie. Zakończyło się ono drugą komisją lekarską w dniu 28 marca br. Na wniosek komisji jest opinia lekarza, stwierdzająca, że „chora lecząc się z powodu dyshavicy oskrzelowej i nie może pracować w warunkach szkodliwych, tj. w kurzu, w pomieszczeniach nieprzewietrzanych, przy ostrych zapachach”. Komisja orzekła, że „JÓZEFA KANTOR należy przenieść do pracy w warunkach bez kurzu, materiałów drażniących, w pomieszczeniu dobrze wietrzanym”.

Aleja Chwałczyk



Nasza współpraca

Sens słowa „współpraca”, to zagadnienie bardzo szerokie i dyskusyjne. W miarę poszerzenia go jest coraz poważniejsze i nabiera określonego znaczenia. Nie może być inaczej, gdy bierzemy pod uwagę współpracę organizacji społeczno-politycznych.

Właśnie dzięki tej współpracy i obopólnemu solidaryzowaniu się działalność ich jest zdecydowanie i skuteczna. Nie chcę uogólniać zagadnienia. Chciałbym na przykładzie, swojego podwórka możliwie wiernie opisać współpracę koła ZMS z OOP, która niewątpliwie ma niemały wpływ na całokształt życia naszego wydziału.

Wydział montażu, to wydział gdzie uwidaczniają się niedociąganie organizacji, wydziałów i przedsiębiorstw kooperujących. A jeśli mowa o niedociąganiach, to razem z nimi „poszła w las” rytmika produkcji. Jest już tradycja, że załoga wydziału właśnie swoim olbrzymim poświęceniem w końcowych dekadach kolejnego kwartału wykonuje zadania planowe. Koniecznym jest przyjęcie do wiadomości,

W DNIU, kiedy o tym piszę, upłynęły dwa tygodnie od posiedzenia komisji. JÓZEFA Kantor nadal pracuje w tapicerii. W dn. 1 kwietnia br. (to nie prima-aprillis) stała pod drzwiami działu kadr przez cały dzień, czekając na decyzję w swojej sprawie. Przed godz. 15 przyszła do redakcji, mówiąc że łzami, że jest wykończona nerwowo, i że wstyd jej już ciągle chodzić do administracji. Ja też się wstydziłam. Tylko nie za Józefę Kantor.

Podczas zbierania materiałów dotyczących tej sprawy starano się zasugerować mi, że Józefa Kantor przechodzi z wydziału do wydziału, bo nie chce pracować. Innego zdania byli sekretarz OOP Wacław Kubiniec i przewodniczący RO Eugeniusz Koziowski, przedstawiciele kolektywu wydziału kuźni, gdzie Józefa Kantor pracowała najdłużej, a więc gdzie ją najlepiej znają. Wydał jej oni opinię dobrego, zdyscyplinowanego pracownika, którego nie chciano oddać z wydziału. Kiedy stan zdrowia zmusił ją do ustawicznych wędrowek we własnej obronie (kto by robił inaczej?) stała się dla administracji intruzem. Nie pomogły orzeczenia komisji lekarskich, stawiające ją poza podejrzeniami lekceważenia pracy, nie pomogła wizyta technicznego inspektora pracy z Warszawy, oficjalne stwierdzenie lekarzy, że sprawną fizycznie straciła, pracując w Wytwórni. Nie uznano za atut jej 14-letniego stażu pracy w WSK. Jak dotąd w całym zakładzie nie ma dla niej odpowiedniej pracy i nie znalazł się nikt rozsądny, kto by wziął w opiekę tę może i nadmiernie nerwową (czy można się temu dziwić?), ale przecież chcącą uczciwie pracować kobietę. Wygląda na to, że problem stosunków międzyludzkich, które w swoim czasie układał się podobno najlepiej w województwie, zaczyna nam stwarzać kłopoty.

Rozmawiamy z delegatem

Z. Kasiura



Słusarz z wydziału obróbki plastycznej. W zakładzie pracuje od 1953 roku. Jest członkiem partii od 1955 roku. Funkcję sekretarza OOP pełni już II kadencję. Był również działaczem młodzieżowym.

Nasza organizacja partyjna — mówi tow. Kasiura — dużo uwagi poświęca obecnie kształtowaniu właściwych stosunków międzyludzkich w wydziale. Trudne okresy jakie wydział przeżywał, kiedy były kłopoty z realizacją planów i zabezpieczeniem frontu robót, pogorszyły znacznie atmosferę pracy wydziału. Staraliśmy się poprzez wychowawcze oddziaływanie na młodych pracowników, zwracanie uwagi na to, aby podzielić i rodzaj pracy był zgodny z kwalifikacjami, a także poprzez kontrolę realizacji postulatów załogi doprowadzić do wzajemnej koleżeńskej współpracy.

— Na konferencji zakładowej będę mówił o konieczności uzdrowienia sytuacji wewnątrzpartyjnej. Trzeba wzmocnić dyscyplinę partyjną i przyjmować do partii ludzi, którzy na to naprawdę zasługują.

Chciałbym również poruszyć zagadnienia rytmiki produkcji i jej poprawy poprzez dalsze usprawnienie organizacji pracy, kooperacji międzywydziałowej i dokładniejszej informacji o przebiegu cyklu produkcyjnego.

Jeśli chodzi o współpracę z KZ PZPR, to życzyłbym sobie aby była ona taka jak w ostatniej kadencji.

(mak)

Daty i fakty

1966 r.

Styczeń — ZMS przyjmuje patronat nad produkcją motocykla. Luty — „Głos Świdnika” zdobywa I nagrodę w konkursie „Współ gospodarza”, organizowanym przez CRZZ.

Kwiecień — Załoga WSK na licznych wiecach protestuje przeciwko brudnej wojnie w Wietnamie.

Maj — Załoga WSK czynami produkcyjnymi święci I Maja. Wmurowanie aktu erekcyjnego przez I sekr. KW PZPR, tow. Wl. Kozdrę i przewodn. WRN Pawła Dąbka pod osiedle mieszkaniowe w Świdniku.

Lipiec — Obrady Konferencji Samorządu Robotniczego, która zatwierdziła wskaźniki planowe na 1967 r.

Sierpień — Otwarcie przez wiceprzewodn. WRN inż. Jana Siewierskiego Ośrodka Pływackiego w Świdniku.

Listopad — załoga uroczystości, czynami produkcyjnymi i zobowiązaniami czci 49 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

1967 r.

Styczeń — Obchody 25 rocznicy powstania PPR.

Luty — ZMS obchodzi X-lecie istnienia. WSK wyprodukowała 500.000 motocykli. Uroczystości z udziałem wicepremiera tow. Franciszka Waniolki i I sekr. KW PZPR Władysława Kozdry.

Kwiecień — Podsumowanie I etapu pracy Zakładowej i Wydziałowej Komisji Usprawnienia Organizacji Produkcji.

Maj — Tow. Romuald Jankowski zostaje wybrany I sekretarzem KZ PZPR.

Czerwiec — Plenum KZ PZPR ocenia realizację uchwał VII Plenum KC PZPR w WSK. Gościmy wiceministra przemysłu lotniczego ZSRR tow. Aleksandra Aleksandrowicza Bielańskiego.

Lipiec — W Świdniku obraduje Krajowa Narada Aktywu Technicznego. KTR w WSK — pierwszy w kraju. Wizyta delegacji partyjnej z ZSRR.

Wrzesień — Plenum RR dokonało oceny sytuacji produkcyjnej wydziałów śmigłowcowych.

Październik — Akcja wymiany legitymacji partyjnych i związane z tym Plenum KZ PZPR.

Listopad — Uroczystości związane z 50-leciem Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Czyni i zobowiązania produkcyjne załogi z tym związane. X-lecie Świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wizyta przewodniczącego CRZZ Ignacego Logi-Sowińskiego.

Grudzień — Zakończenie kampanii wymiany legitymacji partyjnych. Podsumowanie realizacji zadań planowych.

Stwierdzić należy, że koło ZMS w wydziale jest kołem prężnym, zasługującym na uznanie. Nadmieniam, że specyfika pracy w naszym wydziale jest trudna, wymagająca dużego doświadczenia, przy czym podkreślić trzeba duży wkład pracy włożony przez członków zarządu koła i jego przewodniczącego.

Uważam, że nasza współpraca polega przede wszystkim, na właściwym zrozumieniu zagadnień społeczno-politycznych. Nasze koło ZMS, o ile mi wiadomo, cieszy się na terenie zakładu na pewno zasłużonym autorytetem, ma to również swoje odbicie w naszym wydziale.

OOP doceniając pracę koła ZMS stara się iść z pomocą w rozstrzyganiu problemów powstałych wśród młodzieży. Problemy te są szczegółowo i wnikliwie analizowane na posiedzeniach egzekutywy OOP, na których przedstawiciele ZMS są częstymi gośćmi.

Nie należy zapominać faktu, który wskazuje na właściwe ukierunkowanie pracy aktywu koła, że 50% przyjmowanych przez nas towarzyszy w szeregi PZPR, to członkowie organizacji młodzieżowej, którzy jak zdaliśmy się przekonać, są wartościowymi i dobrze przygotowanymi do spełnienia swoich zadań w organizacji partyjnej.

T. Wiliżo

● ● Głos młodzieży ● ● Głos młodzieży ● ● ZMS a OOP - problem współpracy

Podstawowym zadaniem ZMS jest wszechstronne przygotowanie młodych ludzi do wypełniania odpowiedzialnych zadań budownictwa socjalizmu w Polsce, kształtowanie ich postawy ideowej i społecznej, nawiązanie do pracy i rzetelności zawodowej.

Dużą pomoc w tym zakresie może otrzymać ZMS od wypróbowanych działaczy partyjnych. Organizacja powinna dążyć do utrzymywania stałej więzi między tymi, którzy walczyli o socjalistyczną Polskę, a tymi, którzy w tej Polsce urodzili się i wychowują.

Jak wygląda ta więź i współpraca OOP i kół ZMS w naszym zakładzie?

Przeprowadziłem szereg rozmów z sekretarzami OOP i przewodniczącymi kół na ten temat.

W niektórych kołach i OOP współpraca ta ukladła się należyte. Sekretarz OOP i przewodniczący koła podają szereg konkretnych przykładów tej współpracy. Niestety sekretarz i przewodniczący na innym dziale mówią, że współpraca ukladła się dobrze, lecz nie potrafili udowodnić i poprzeć tego faktami.

Rozmowa z sekretarzem OOP

Oto co na ten temat mówi i sekretarz OOP-24 tow. Aleksander Cieślak:

Ekzekutywa OOP-24 poważnie potraktowała sprawy młodzieży i koła, powierzając opiekę i pomoc dwóm swoim członkom. Zamierzamy jakie stawiamy przed sobą, to przede wszystkim rozbudowa organizacji i przekazywanie w poczet kandydatów PZPR jak najwięcej i jak najlepszych aktywistów młodzieżowych. Warunki ku temu mamy, załoga nasza jest młoda, załoga, chcielibyśmy powrócić do poprzednich okresów, których nasze koło odgrywało czołową rolę w skali naszego zakładu.

Tow. sekretarzu — zwracam się z pytaniem: zbliża się XIII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KZ PZPR, na którą jesteśmy delegatami, co nowego chcielibyście wnieść na na konferencję w imieniu Waszej OOP?

— „Chciałbym wnioskować — mówi tow. Cieślak — aby nasza podstawowa organizacja zakładowa w miarę możliwości co pół roku lub raz na rok organizowała spotkania z członkami Komitetu Centralnego, aby w ten sposób informacje polityczne wczesniej docierały do szeregowych członków partii, bo błędne informacje względnie docierające z opóźnieniem utrudniają działalność OOP”.

Wiceprzewodniczący koła tow. Józef Terepóra jest dobrej myśli i twierdzi, że przy dalszej systematycznej pracy koła wyniki będą jeszcze lepsze.

W celu rozbudowy organizacji tow. Terepóra mówi: „Wydało mi się, że ZZ ZMS winien zwrócić uwagę na młodych chłopców z Ochotniczych Hufców Pracy, aby ci należeli do organizacji ZMS na wydziale, na którym pracują. Są to młodzi i chętni chłopcy”.

Wysilek koła poprzez propagandę wizualną, szczegółowe i rzeczowe nakreślenie planu działania ma zmierzać do rozwijania aktywności ideowej i zawodowej, do współudziału we współzawodnictwie oraz współzarządzania gniazdem i wydziałem łącznie z kierownictwem administracyjnym i politycznym. A wtedy łatwo wykazać, iż w warunkach wzajemnego zrozumienia i ścisłej współpracy, zarówno w dziedzinie produkcyjnej i ideowo-wychowawczej obie strony uzyskają mogące poważne korzyści dla dobra zakładu i środowiska.

Władysław Jaszyna

Są i tacy, którzy sami przyznają się, że współpraca ta ukladła się słabo.

Przewodniczący koła jednego z wydziałów produkcyjnych tak mówi na ten temat:

— Wydaje mi się, że współpraca ukladła się właściwie. Szereg przedsięwzięć, jak zobowiązania, czynny produkcyjny podejmujemy wspólnie.

Z ramienia ekzekutywy za współpracę odpowiedzialny jest jeden z towarzyszy, który przychodzi na większość zebrań koła.

Towarzysz ów służy radą i doświadczeniem młodym pracownikom. Orientuje młodych pracowników w prawach jakie im przysługują, czego przełożeni będą od nich wymagać, i co oni powinni wymagać od przełożonych.

Na zebraniach wyjaśnia młodym ludziom politykę i rolę Partii jaką odgrywa ona w naszym państwie. OOP zajmuje się sprawami, których nie jest w stanie załatwić koło ZMS. Np. w wydziale chciano się pozbyć dwóch pracowników, którzy zrobili dużo braków. OOP na wniosek koła ZMS postanowiła sprawę zbadać i ludzi tych zatrzymać na wydziale. Sprawa się oparła w KZ PZPR, który po rozpatrzeniu sprawy poparł wniosek koła ZMS. Pracownicy ci mogli dalej pracować na tym samym wydziale.

Na temat współpracy mówi sekretarz OOP w budynku technicznym:

— Organizacja przy naszym dziale wyrobiła sobie duży autorytet. Zarząd koła proszony jest raz w kwartale na posiedzenia ekzekutywy OOP. Podobnie jak na poprzednim wydziale jedna z pracownic została zwolniona z pracy, gdyby nie pomocna dłoń ze strony koła ZMS. Koło zwróciło się do OOP o pomoc, by pracownicy tej nie zwalniać z pracy. Interwencja OOP u kierownictwa wydziału spowodowała, że pracownica ta nie została zwolniona, przeniesiono ją tylko na inny wydział, gdzie okazała

się bardziej przydatna niż na poprzednim.

Inną sprawą, którą koło chciało załatwić, było utworzenie Brygady Twórczości Technicznej. Przy pomocy OOP zorganizowano posiedzenie z przedstawicielami kompetentnych komórek. Ci oczywiście poparli inicjatywę, brygady zostały utworzone. Moim zdaniem, by słowo ideologiczne bardziej trafiało do młodych należało pomóc im, aby w szerszym stopniu były organizowane imprezy kulturalne, wycieczki i zabawy — powoduje to bowiem większe życie młodzieży, wzajemne zrozumienie, podnosi świadomość obywatelską. Niestety przewodniczący tego koła nie był podobnego zdania jak jego przedmówcy. Do tej pory — mówi przewodniczący — poprzedni zarząd działał słabo i współpraca między ZMS a OOP prawie nie istniała, w następstwie czego mają dużo kłopotów i bolączek. Młodzi ludzie bardzo rzadko otrzymują podwyżki. Jeden z obecnych działaczy młodzieżowych w dziale sam chodził do kierownika półtora roku o podwyżkę.

Przewodniczący wini sam siebie mówiąc, że on nie zawsze mówi o kłopotach koła towarzysząc z OOP.

A więc przedstawiłem trzy koła, dwa działające dobrze, jeżeli chodzi o współpracę koła ZMS a OOP i jedno źle działające.

Gdzie leży przyczyna? Współpraca ta zależy od samych działaczy, od aktywności członków organizacji, od ludzkich charakterów.

Wydaje mi się, że powinno się organizować spotkania sekretarzy OOP z Zarządem Zakładowym ZMS, na których dzielono by się spostrzeżeniami i wymiennie doświadczeń o współpracy ZMS i OOP. Wiele mogłoby się nauczyć działacze młodzieży i towarzysze z działów, gdzie ta współpraca nie istnieje, od kół i OOP, gdzie współpraca ta ukladła się pomyślnie. Warto wymienić doświadczenia. Na pewno się opłaci.

Na budowę Centrum Zdrowia Dziecka

Pracownicy WSK odpowiadając na apel Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, organizują na ten cel zbiórki pieniężne.

Ostatnio kwotę 100 zł wpłaciły pracownice przedszkola nr 4, a kwotę 520 pracownicy działu TK (dawnego TKS).

Przypominamy nr konta Komitetu: PKO I O Warszawa nr 1-9-122-222.

W miesiącu kwietniu w życiu naszego zakładu będzie miało miejsce doniosłe wydarzenie. Dokona podsumowania swej do-



Delegat młodzieży

Zygmunt Szymończyk

tychczasowej działalności, wytyczy kierunki działania na przyszły okres, oraz dokona wyboru nowych władz POP Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Konferencję poprzedziły zebrania sprawozdawczo-wyborcze OOP. Na zebraniach tych wybrano nie tylko nowe władze, ale także delegatów na Zakładową Konferencję PZPR. Wśród wybranych delegatów znalazło się wielu działaczy młodzieżowych. Jednym z nich jest tow. Zygmunt Szymończyk, który pochodzi z Janowa Lubelskiego.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej, rozpoczął pracę w roku 1959 w WSK Świdnik. W roku 1962 został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. I tu właśnie

po raz pierwszy tow. Szymończyk zetknął się z ruchem młodzieżowym. Zyskał sobie zaufanie kolegów i przełożonych, co znalazło odzwierciedlenie w wyborach do Zarządu Pułkowego KMW, którego został członkiem. Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej podejmując pracę w naszym zakładzie. Pracując w charakterze szlifierza, znajdując uznanie w oczach kolegów i przełożonych. Obecnie jest nie tylko wysoko kwalifikowanym fachowcem, ale także dobrym organizatorem i działaczem społecznym. Z jego inicjatywy przekształcono grupę działania ZMS w koło, którego został przewodniczącym. Tow. Szymończyk jest odpowiedzialny za sprawy kulturalno-oświatowe w wydziale z ramienia Rady Oddziałowej oraz członkiem komisji d/s kultural-

Przedstawiamy delegatów

Stanisław Trocki



Jest pracownikiem naszej Wytwórni od roku 1955. Do PZPR wstąpił w r. 1960, a już w rok później wybrany został I sekretarzem OOP na wydz. 31, która to funkcję pełni do dzisiaj. Od 1965 r. jest członkiem Plenum, a od 1967 r. członkiem ekzekutywy Komitetu Zakładowego Partii. Oddany bez reszty obowiązkom działania partyjnego, szczególnie wiele czasu poświęca pracy z młodzieżą, którą widzi w nim swojego przyjąca i opiekuna. Służy jej radą w zakresie zawodowym, pomaga przy załatwianiu spraw socjalnych i bytowych. Uważa, że naczelnym zadaniem każdego działacza partyjnego jest

kształtowanie, poprzez własny przykład stosunku współwzajemny, do wykonywanej przez nich pracy z jednoczesnym tworzeniem klimatu koleżeństwa i życzliwości wśród całej załogi.

Oczekuje, że jednym z problemów, którymi zajmować się będzie Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Zakładowego będzie określenie właściwej roli bezpośredniego nadzoru technicznego odciażenia go z prac biurowych, a także wytyczenie dalszej działalności mającej na celu uzyskiwanie kolejnych celów w drodze do usprawnienia organizacji pracy w przedsiębiorstwie.

W. O.

Waleria Myszak



WALERIA MYSAK pracę zawodową i społeczną rozpoczęła jeszcze w czasie okupacji. W 1945 roku wstąpiła w szeregi Związku Walki Młodych, w dwa lata później do PPR, a od roku 1948, a więc od 20 lat jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zanim rozpoczęła pracę w naszej Wytwórni, niastowała funkcje I sekretarza KM PZPR w Świdniku, później po podjęciu pracy w WSK była członkiem ekzekutywy OOP w wydziale motocyklowym. Od roku jest kierowniczką planowania wydziału przyrządowego i jedyną kobietą w szeregu oddziałowej organizacji partyjnej tego wydziału.

Tow. WALERIA MYSAK, poza

pracą partyjną, wybrała jeszcze jedną, najważniejszą chyba formę wykazania obywatelskiej postawy — podnoszenie kwalifikacji, aby lepiej pracować. Rozpoczęła naukę w szkole średniej, po jej ukończeniu, wyższe studia ekonomiczne, które jak sama mówi, ukończyła bez trudności, ale przy wielkich wyrzeczeniach osobistych. Obecnie jest słuchaczką ekonomicznego studium magisterskiego UMCS w Lublinie.

Korzystając z rozmowy życzy mi WALERIA MYSAK z okazji jubileuszu dwudziestolecia przynależności do PZPR, zdobycia dyplomu magisterskiego i dalszej owocnej pracy w organizacji partyjnej.

(ac)

no-oświatowych przy Radzie Zakładowej. Obecnie tow. Szymończyk został wybrany I sekretarzem OOP na wydziale 06.

Przełożeni są pełni uznania dla tego młodego działacza społecznego. Kierownik wydziału krótko scharakteryzował sylwetkę tow. Szymończyka: skromny, uczciwy, pracowity — podchodzi do spraw nurtujących wydział rozumnie i rzeczowo. Polecenia przełożonych wykonuje dokładnie i na czas, robi dobrą robotę w wydziale”.

Jakie sprawy będzie chciał poruszyć na Konferencji Zakładowej PZPR.

Na pierwszym planie — mówi tow. Szymończyk — będą starał się poruszyć sprawy młodzieży jak: adaptacja młodych ludzi w zakładzie, problem stosunków międzyludzkich.

Ambicją tow. Szymończyka jest ukończenie Zaocznego Technikum, do którego uczęszcza drugi rok.

My ze swej strony życzymy tow. Szymończykowi zarówno szybkiego ukończenia technikum, jak i pomyślnych obrad.

Rozmawiamy z delegatem

A. Całkowski



Antoni Całkowski, mechanik osprzetu w wydziale startu, pracownik WSK z czterdziestoletnim stażem zawodowym, członek partii od roku 1954, już po kilkunastu miesiącach pracy w naszej wytwórni wszedł do władz organizacji partyjnej. Od osmiu lat kieruje pracą OOP jako jej sekretarz. Jest to niewątpliwie dowodem wzajemnego zaufania, jakie wytworzyło się między nim a pracownikami wydziału startu.

W czasie osmiu lat kolejnych kadencji Antoniego Całkowskiego jako I sekretarza OOP, szereg tej organizacji wzrosły ponad pięciokrotnie, a wszystkie przeprowadzone kontrole pozytywnie oceniły pracę partyjną w wydziale. Co najbardziej absorbują tow. Antoniego Całkowskiego? „Przychodzą do mnie partyjni i bezpartyjni ze swoimi najrozmaitszymi kłopotami. W miarę swoich możliwości pomagam im załatwiać ich życiowe, zawodowe, mieszkaniowe sprawy, staram się ich spraw nie odkładać do jutra, załatwiać je na bieżąco. Uwzględniłem, że od dobrej, koleżeńskiej atmosfery w wydziale, od zadowolenia pracowników, w dużej mierze zależy wykonywanie planów produkcyjnych” — oto sprawy, którymi się zajmuje i którymi zdobywa sobie zaufanie ludzi.

Nie od rzeczy będzie tu chyba wspomnieć, że Antoni Całkowski poza tym, że pracuje społecznie, bez zarzutu wykonuje swoje obowiązki zawodowe. Dowodem tego jest nadanie nam w IV kw. ub. roku tytułu najlepszego w zawodzie.

W br. Antoni Całkowski jako jeden z pięciu pracowników WSK udekorowany został Medalem za Dzielność w Pracy, przyznawanym z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej przez rząd Związku Radzieckiego. Ponadto jest posiadaczem Odznaki Zasłużonego Pracownika WSK, Złotej Odznaki Związku Zawodowego Metalowców i Srebrnego Krzyża Zasługi.

(Ch.)

Ze sportu • Ze sportu • Ze sportu

Józef Madej prezesem FKS Avia

W klubie sportowym po wyborach

W drugiej połowie m-ca marca odbyła się w Domu Kultury konferencja sprawozdawczo-wyborcza FKS Avia. Około 200 delegatów uczestniczących w obradach konferencji udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi podkreślając w dyskusji duże osiągnięcia i sukcesy na polu krzewienia kultury fizycznej i sportu wyczynowego, oraz dokonało wyboru nowego zarządu.

Nowym prezesem klubu sportowego został wybrany tow. Józef Madej, niegdyś popularny piłkarz Avii, następnie działacz klubu sportowego i kierownik I drużyny piłkarskiej.

W skład nowego zarządu weszli następujący działacze sportowi: mgr Z. Jaroszewicz — wiceprezes d/s sportowych, inż. S. Bednarski — wiceprezes d/s organizacyjnych, Z. Banecki — wiceprezes d/s finansowych, R. Józwiński — sekretarz, Al. Ratajczak — skarbnik, F. Dąbrowski — społeczny gospodarz klubu, W. Czernik — kronikarz oraz członkowie prezydium: K. Szczotka (przew. zespołu partyjnego), R. Kruszelnicz, T. Węgrzyn, R. Knap, inż. J. Adamczyk.

W imieniu sportowej rzeszy kibiców i sympatyków sportu nowo wybranemu zarządowi życzymy osiągnięcia nowych jeszcze lepszych wyników w rozwoju sportu.

Po przedstawieniu osobowego składu nowego zarządu klubu zamieszczamy na łamach „Głosu” wywiad z nowym prezesem FKS Avia tow. Józefem Madejem.

REDAKTOR

— Może na wstępie kilka słów z przeszłości o pracy i działalności prezesa w sporcie?

PREZES FKS AVIA — TOW. J. MADEJ

— Po opuszczeniu szeregów piłkarzy II-ligowej Gwardii Lublin podjąłem pracę w WSK i w 1953 r. zacząłem grać w piłkę w pierwszej drużynie Avii Świdnik na pozycji stopera. Gdy po kilku latach przyszła „piłkarska emerytura” zaangażowałem się do pracy społecznej w klubie. Pełniłem funkcję kierownika I drużyny piłkarskiej.

REDAKTOR

— Jak patrzeć z perspektywy najbliższych lat na rozwój klubu?

PREZES FKS AVIA

— Zarząd liczył zawsze i będzie liczył nadal na oddaną dla sportu zalogę, z naszej strony myślę, że nie zawiedzimy zaangażowania.

Pomagać będziemy wszystkim bez wyjątku sekcjom. Główny nacisk położymy jednak na piłkę nożną i boks. Liczymy także na znaną ze swej operatywności sekcję motorową. Sądząc, że poziom piłki siatkowej i koszykówki podniesie się jeszcze bardziej po oddaniu do użytku nowej hali sportowej. Kryta pływalnia sprzyja na pewno rozwojowi sekcji pływackiej. I trener i kierownik sekcji, to bardzo obiektywni działacze. O kadry pływacką możemy być spokojni.

REDAKTOR

— Wspomniał prezes o hali sportowej, a może o inwestycjach w ogóle — słów kilka.

— Najpilniejszą sprawą to na pewno zakończenie budowy nowej hali i pawilonu pływackiego, a dalej to oddanie do użytku 2 nowych boisk przy centralnym stadionie. Jedno z nich będzie o nawierzchni żużlowej, a drugie trawiaste. Zdaje sobie sprawę, że z uwagi na moje stanowisko w pracy zawodowej (nowy prezes FKS Avia zatrudniony jest na stanowisku kierownika zaopatrzenia — przyp. autora) przypadnie mi w udziale między innymi zająć się o dostawę materiałów inwestycyjnych dla celów budownictwa sportowego. Nie obędzie się na pewno bez trudności, ale czego nie robi się dla sportu...

REDAKTOR

— Czy tylko dla sportu wyczynowego, czy i masowego także? Na konferencji wyborczej odnosiło się wrażenie, że Zarząd Ogniska TKKF „narzekał” nieco na współpracę z klubem.

PREZES FKS AVIA

— Pomóżmy Ognisku w letniej spartakiadzie. Udośćniamy miejsce w nowej hali do ćwiczeń rekreacyjnych, przeznaczymy do rozgrywek piłkarskich dobre boiska.

Wiążące to słowa, ale działacze Ogniska TKKF powinni jednak spotykać się częściej z nami.

REDAKTOR

— Jak widzieć zagadnienie szkolenia nowych kadr i narybku? Trzeba wszędzie generalnie postawić na młodzież z miejscowych szkół i terenu oraz przy pomocy nowych form propagandowych przyciągnąć do klubu sportu.

PREZES FKS AVIA

— Poprzez wciągnięcie do sportu chcemy krzewić wśród młodzieży szlachetne ideały.

Praca wychowawcza to bardzo ważna rzecz, a pracę tę można prowadzić różnymi formami przy klubie.

REDAKTOR

— A co sądzić o awansie piłkarzy do II ligi?

PREZES FKS AVIA

— Ostatnio mówi się głośno na ten temat. Mamy niezły zespół i kadre piłkarską, ale jest jeszcze wiele bardzo obiektywnych przyczyn, które utrudniają sprawę awansu.

Jeżeli zdolamy je pokonać, to wie czy za parę lat nie będą przyjeżdżać do Świdnika II-ligowe zespoły. Osobiście chciałbym doświadczyć tej chwili.

REDAKTOR

I my chyba też!

Rozmawiał:
Mieczysław Kruk

Zdjęcia do numeru wykonali:
T. Głowacz i E. Wesolowski

GŁOS ŚWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIK
red. nac. — przew. kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
z-ca przew. kolegium

MARIAN KOS
sekr. redakcji i red. techniczny
Aleksander Chwałczyk, Roman Bosak, Aleksander Drzewiecki, Zbigniew Gawski, Adolf Gotoś, Mieczysław Kruk, Bolesław Szczepaniak, Zygmunt Odzłoba, Witold Czerniak

Adres redakcji: WSK — Świdnik k. Lublina, tel. 12061, wewn. 249.

Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN, Lublin, ul. Unicka 4.
Zam. 1221. 6.1.V.68. 2.000. C-3.

Z życia ZBoWiD

Apel

Koło nr 12 ZBoWiD mające swą siedzibę w Lublinie przy ul. Grażyńskiego 17, organizuje wystawę korespondencji z hitlerowskich obozów jenieckich i koncentracyjnych. Zarząd Koła apeluje do wszystkich, którzy posiadają pamiątki własne lub po najbliższych z okresu wojny, aby wypożyczyli je na wymienioną wystawę. Poza korespondencją pożądane są inne pamiątki z obozów. Zarząd Koła gwarantuje, że powierzone eksponaty, na które wydane zostaną pokwitowania, nie ulegną zniszczeniu. Wszyscy, którzy zechcą udostępnić swoje pamiątki na wystawie, proszeni są o skontaktowanie się z pracownikami naszego zakładu inż. Janem Kosińskim, tel. 259 (adres doriowy, Lublin-LSM, ul. Ryńska 4/2).

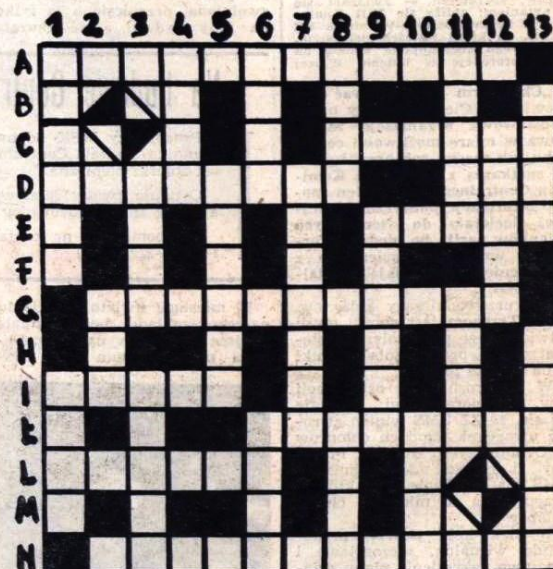
Zarząd Koła ZBoWiD
nr 12

Meldunek

Związek Koła Terenowego ZBoWiD w Świdniku na posiedzeniu w dniu 26.III.1968 r. postanowił przekazać ze swoich funduszy kwotę zł 500.— (pięćset) na budowę Centrum Zdrowia Dziecka trwałego pomnika upamiętniającego bohaterstwo i męczeństwo dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej.

Prezes Koła
K. MARKOWSKI

Krzyżówka



POZIOMO: A1 z-ca dyrektora d/s technicznych WSK, C8 okrasa, D1 drobne ziarenko w protoplaźmie komórki, D11 tytuł polskiego filmu, E9 jest w wienieniu, G2 przekonanie o prawdziwości, przyczynowym uwarunkowaniu wszystkich zjawisk, J1 jednostka miary określająca wartość drogi kamieni, K5 karczmarsz, L1 w dawnej Chorwacji i Sawinii ubroniony sluga magnata, N2 ona zwiększa zainteresowanie danym zjawiskiem lub rzeczą.

PIONOWO: 1a bar w Świdniku, 1i „poszedł chłop do stodoly, a tam wilków”, 2g liczebnik, 3d leża na łóżkach, 3i głos męski wspan, 4a drzewo, 5d dawna miara cieczy od 200 do 500, 6a obozowisko Tatarów, Moniglaste, 7d omomierz inaczej, 8a sztuczne nabraże w porcie wspan, 8k istoty powietrzne, 9e, 10 wodne lubiące pływać przy księżycu, 10 jest biały w filmie, 10k przewód odprowadzający wodę, 11a gatunek, rasa ród, 11g grzechówka, 12e zwierzę, roślina lub przedmiot, którego okazywano cześć religijną, 12b imię słynnej artystki, 13h zawręcz znajomości.

Wśród tych, którzy do dnia 1 maja nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Ułożył: ANTONI ŚIERADZKI

Konkurs czystości

Wiosna jest porą roku sprzyjającą porządkom. Tradycyjnie, od wielu już lat pracownicy wydziałów produkcyjnych naszej wytwórni, właśnie na wiosnę porządkują i upiększają swoje wydziały oraz zakrzewiają tereny wokół nich położone. W bieżącym roku prace porządkowe objęte zostały konkursem czystości i estetyki, ogłoszonym przez radę zakładową. Do konkursu, który poza uporządkowaniem wydziałów ma na celu również ich dekorację, przystąpiły wszystkie działy i wydziały WSK. Harmonogram robót opracowany przez dział administracji obejmuje m. in. sadzenie krzewów, kwiatów i trawy, oczyszczanie i wygrabienie trawników, wyrównanie wykopów, oczyszczanie terenów należących do wydziałów ze skrzyń, desek, złomu, wykonanie letnich jadalni. Harmonogram przewiduje także cały szereg prac wewnątrz wydziałów: uporządkowanie roz-

dzeln, uzupełnienie zniszczonych podestów, utrzymanie w czystości maszyn i urządzeń, wykonanie planów obrazujących produkty wydziałów, podjęcie zobowiązania i czynu społeczne, pokazujących przodujących pracowników wydziałów.

Wymienione prace, organizowane przez kolektywy wydziałowe, wykonywane będą społecznie. Ocena konkursu (za poszczególne prace, zgodnie z regulaminem) przyznawane będą punkty dodatnie lub ujemne) przedłożone pięcioposobowej komisji, w skład której weszli przedstawiciele rady zakładowej i działu administracji. Za zdobycie I miejsca w konkursie, ufundowano propozycję przechodni i nagrodę 2.000 zł, za zdobycie II miejsca, 1.500 zł, i za zdobycie III miejsca 1.000 zł.

Na odprawie przewodniczący rad oddziałowych, na której ogłoszono konkurs, zainteresowa-

ni wysunęli wnioszek aby przy ocenie brać pod uwagę warunki obiektywne wydziałów, a więc inaczej od pozostałych kwalifikować wydziały mechaniczne oraz te, w których akurat odbywają się remonty. Wniosek ten wydaje się słuszny i na pewno zostanie wzięty pod uwagę. Natomiast propozycja (również wysunięta na zebraniu) uczestniczenia w przeglądzie poszczególnych wydziałów członków kolektywów z tych wydziałów, nie wydaje się najszybszą. Czysty i uporządkowany wydział nie będzie chyba potrzebował obronów. Zresztą członkowie komisji od szeregu lat pracujący w zakładzie i znający wszystkie jego zakątki, będą w stanie sami, bez pomocy zainteresowanych obiektywnie zakwalifikować wydziały. Wszystkim oczywiście życzymy jak najlepszej oceny i zdobycia I nagrody.

(ac)